№ 247. Łódź, Wtorek 9 września 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nasza polityka na Wschodzie.

—x—

Rozejm zawarty z Petrulą, ma dużo większe znaczenie polityczne, niżeli militarne. Pod względem wojskowym t. zw. armja ukraińska przedstawia obecnie une quentite negligeable i właśnie ten jej stan opłakany skłonił przedewszystkiem Petlurę do szukania pomocy u polaków; gdyby rozejmu nie uzyskał, gdyby był zmuszony bronić się na wschodzie, prędko by uległ pod ciosami bolszewików; teraz mając tyły zabezpieczone, może utrzymać przynajmniej część ukraińskiego frontu przed bolszewikami.

Nie wojskowe więc względy skłoniły rząd polski do przyznania Petlurze zawieszenia broni, ale pobudki polityczne, pozostające w bliskim związku z całą sytuacja międzynarodową.

Dotychczas nie mieliśmy ściśle wytkniętej linji politycznej wobec spraw wschodnich, było to zresztą długo prawie niemożliwe wobec wahań koalicji i niewyjaśnionych stosunków w Rosji południowej, obecnie jednak nadszedł moment, kiedy powzięcie jakiejś decyzji stało się konieczne, a wypadkiem decydującym było posunięcie sie wojsk Denikina na Ukrainie. Trzeba było rozstrzygnąć kwestję ukraińską, uprzedzając ewentualność rosyjskiej okupacji Ukrainy lewo-brzeżnej i rząd polski postanowił uznać Petlurę i jego rząd, jako rzeczywisty czynnik polityczny.

Czy to nastąpiło pod naciskiem koalicji, czy z własnej inicjatywy, nie pora rozważać, trzeba jednak przypuszczać, że nasi sprzymierzeńcy byli poinformowani o układach z Ukrainą.

I tu natychmiast powstaje pytanie: czy w Paryżu istnieje chęć stworzenia niezawisłej Ukrainy, czy też politykom wschodnim chodzi o zabezpieczenie interesów przyszłej Rosji? Oba przypuszczenia są możliwe, gdyż wiadomo iż koalicja niema dotychczas zdecydowanego planu w stosunku do kwestji rosyjskiej.

Najbardziejby też dogadzało stanowcze zwycięstwo Denikina nad bolszewikami i w takim razie Ukraina przeszła by niezawodnie pod panowanie rosyjskie. Ale ta ewentualność łatwo może się nie ziścić i Denikina mógłby spotkać los Kołczakowskiej imprezy, nie chcąc zaś stwarzać faktu dokonanego, któryby po stał, gdyby lewobrzeżna Ukraina została choćby na razie oddana Rosji, koalicja pragnie i tu stworzyć rodzaj prowizorjum, któreby umożliwiło w przyszłości każdą decyzję. Z tego założenia wychodząc, zgodzono się w Paryżu na tymczasowe uznanie Petlury i zatrzymano pochód wojsk naszych nad Zbruczem.

Należy jednak przypuścić, że i rząd polski zdecydował się oprzeć naszą wschodnią politykę na istnieniu niezawisłej Ukrainy; byłaby to zresztą polityka trafna i racjonalna.

Nie został dotychczas urzędownie wyjaśniony stosunek Denikina do niezawisłości ukraińskiej, ale śmiało można stwierdzić, że dowódca południowej Rosji tak samo jak bolszewicy uważa Ukrainę za część składową rosyjskiego państwa.

Wogóle różnice pomiędzy rosjanami pod tym względem mogą zachodzić tylko co do zewnętrznej strony związku Ukrainy z Rosją. Są pomiędzy nimi politycy, zresztą nieliczni, którzy godzą się na ustrój federacyjny, inni gotowi są przyznać Ukrainie pewną autonomję, ale niema ani jednego, któryby dobrowolnie chciał uznać niezawisłość tego kraju. I w tem stanowisku Rosji leży źródło przyszłych konfliktów z Ukrainą i Polską.

Co jednak reprezentuje Petlura, z którym zawarto rozejm? Według zgodnych relacji, pochodzących od ludzi, którzy mieli sposobność „głównego atamana" bliżej obserwować, jest on zwolennikiem niezawisłej Ukrainy i widzi główne niebezpieczeństwo, grożące jego ojczyźnie, w „jednej i niepodzielnej Rosji".

To przeświadczenie było decydujące dla jego najnowszej orjentacji, która naturalną i konieczną ewolucją skierowała się ku Polsce. Taka jest polityczna geneza propozycji, które poczynił polskiemu rządowi.

Pytanie, czy Petlurze można wierzyć, nie warto roztrząsać, gdyż kwestja zaufania odgrywa minimalną rolę w stosunkach międzynarodowych.

I nie o to chodzi, czy Petlura działa w dobrej wierze, czy nie zamierza oszukać nas i w błąd wprowadzić, ale o to, abyśmy byli dość silni i dość zręczni dla dopilnowania i kontrolowania jego dalszej działalności.

Szczegóły układu nie są jeszcze znane, a przedewszystkiem nie wiemy, jaka linja demarkacyjna została wytknięta pomiędzy naszemi wojskami i Petlurowcami. Podobno oddano im kilka ważnych punktów na Wołyniu południowym. Na Wołyniu północnym t. j. tam, gdzie mamy do czynienia z bolszewikami, wojska nasze posuwają się naprzód, aby skoordynować swoje poruszenia z dywizjami, operującemi na Białorusi.

Rozejm z Petlurą rozpoczyna nowy okres naszej, wschodniej polityki, nie przesądzając dalszego jej rozwoju; zanim rozwinie się całkowity jej program, należałoby się oprzeć o kilka punktów zasadniczych, któreby można uważać za niesporne w naszych wewnętrznych poglądach. W Galicji wschodniej gotowi jesteśmy przyznać najszersze gwarancje narodowe ludności ruskiej, kraj ten zamieszkujące. Granice jednak stworzone przez podziały, nie mogą w żadnym wypadku stanowić prejudykatu dla wyznaczenia polskich wschodnich granic. W tych szerokich granicach znajdzie się miejsce dla każdego zrzeszenia, które zabezpieczając istnienie polskiego państwa, będzie także gwarancją europejskiego pokoju.

—x—

Zaciekłe walki na froncie bolszewickim.

Bolszewicy atakują bez powodzenia.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 7 września.

Front litewsko-białoruski.

Na odcinkach północnym i wschodnim walki trwają. Nieprzyjaciel obsadził kilka przedmieść na Dźwinie, skąd prowadzi silne przeciwataki. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel cofa się ku wschodowi. Zajęliśmy stację Kopcewicze i wieś Bryniewo.

Front wołyński.

Spokój.

Z d. 8 września.

Front litewsko-białoruski.

Na całym północnym i północno-wschodnim odcinku atakowali bolszewicy bezskutecznie zajęte przez nas pozycje. Szczególniej silnie uderzył nieprzyjaciel na odcinku Dzwińska, Kraławska i w rejonie Szo, z ciężkimi jednak stratami został odrzucony.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Losy Śląska Cieszyńskiego.

Rada najwyższa powezmie decyzję w tygodniu bieżącym.

LYON, 7 września. (PAT). Radjo warsz. Rada najwyższa badała w piątek w dalszym ciągu kwestję przyłączenia Zagłębia węglowego na Śląsku Cieszyńskim. Dnia poprzedniego przesłuchano delegata czeskiego, a w piątek po wysłuchaniu Dmowskiego i Paderewskiego, którzy ponownie przedstawili stanowisko Polski i po replice Benesza zadecydowała Rada Najwyższa odłożyć rozstrzygnięcie ze swej strony do następnego tygodnia.

Austrja przyjmuje warunki ententy.

Pokój podpisany będzie 10 września.

WIEDEŃ, 7 września. (PAT). Zgromadzenie narodowe uchwaliło po dłuższej dyskusji wniosek komisji głównej, ażeby, zakładając protest przeciw naruszeniu przez traktat pokojowy prawa samostanowienia Austrji, upoważnić kanclerza państwa do podpisania traktatu pokojowego. Protest uchwaliło Zgromadzenie jednomyślnie. Wniosek upoważnienia kanclerza do podpisania traktatu uchwalono 97 głosami przeciw 23.

Wiedeń, 8 września. (PAT). B. K donosi z Saint Germain pod datą 7 września: Najwyższa rada wyznaczyła już termin do podpisania traktatu pokojowego z Austrją. Podpisanie odbędzie się w środę dn. 10 b. m. o godz. 11 przed południem.

Sprawy finlandzkie.

Z szeregu nowych państw, które powstały na gruzach dawnego imperjum rosyjskiego, na szczególniejszą uwagę zasługuje Finlandja. Kraj ten nietylko potrafił przeciwstawić się zakusom bolszewickim, zmierzającym do zatopienia go w chaosie wszechrosyjskiej federacyjnej republiki sowietów, lecz zachował całkowicie prestige swej suwerenności w stosunku do akcji Denikina, Kołczaka i Judenicza.

Od końca lipca r. b., naczelną władzę w państwie sprawował, jako regent gen. Mannerheim, wyraźny stronnik koalicji i człowiek w kraju popularny. Po pierwszych walkach z bolszewikami, gdy władzę w kraju objęli niemcy, wyjechał gen. Mannerheim do Szwecji i powrócił stamtąd dopiero po wycofaniu oddziałów niemieckich. Wkrótce gen. Mannerheim został mianowany naczelnym wodzem sił zbrojnych Finlandji, na prezydenta zaś, wybrano prof. Stahlberga, lewicowca. — Sympatje Mannerheima dla koalicji osłabiły znaczne wpływy germanofilskie, bardzo silne w swoim czasie. Do wzmocnienia sympatji dla ententy, przyczyniły się też niemało okręty koaljantów, strzegące wybrzeży fińskich od napadów bolszewickich, oraz liczne misje wojskowe i pomoc ich w dostarczaniu żywności i zaopatrzenia wojennego. Kierownikiem całej akcji wojskowej i politycznej koaljantów, jest pełnomocnik marsz. Focha, gen. Gaugh. Prócz tego, Anglja, Francja i Ameryka posiadają w Finlandji swych przedstawicieli dyplomatycznych.

Siła zbrojna Finlandji składa się z armji regularnej, oraz t. zw. obrony kraju (Schutzkorps). „Schutzkorps" rekrutuje się z inteligencji i elementów narodowo uświadomionych. Rozebność wynosi około 80 tysięcy ludzi.

Aczkolwiek Finlandja jako państwo nie prowadzi wojny z bolszewikami, jednakże oddziały ochotnicze wraz z ludnością miejscową walczą zaciekle na pograniczu państwa z bandami bolszewickimi. Wewnątrz Finlandji panuje spokój, chociaż agitacja bolszewicka prowadzona jest bardzo silnie i daje się we znaki.

—o—

Protest Niemiec.

Żądania ententy odwetu za gwałty.

Lyon, 7 września. (PAT). Radjo war. Rząd niemiecki przesłał na ręce Clemenceau odpowiedź na ostatnią notę państw sojuszniczych w sprawie § 61 konstytucji niemieckiej. Rząd niemiecki oświadcza, że traktat pokojowy nie daje żadnej podstawy do podobnego traktowania Niemiec i że traktat nie został jeszcze ratyfikowany, a zatem nie obowiązuje jeszcze. § 449 przewiduje w pewnych wypadkach dłuższą okupację, lecz w żadnym razie nie upoważnia do rozszerzenia okupacji na nowe terytorja. Rząd niemiecki widzi w groźbie, zawierającej się w nocie jedynie dalszy akt gwałtu.

Poseł angielski w Polsce.

Paryż, 9 września. (PAT.) Havas spóźn. Z Londynu donoszą: Sir Horace Rumbolt został zamianowany ministrem pełnomocnym Wielkiej Brytanji w Polsce a Sir George Clerck ministrem pełnomocnym w Pradze.

Zaliczki za towary, wysyłane z Anglji.

Paryż, 9 września. (PAT.) Havas spóźn. Z Londynu donoszą, że rząd Wielkiej Brytanji zamierza począwszy od dnia 9 b. m. żądać zaliczek do 60 proc. wartości wysłanych towarów do Polski, Czechosłowacji, krajów bałtyckich, Finlandji i Jugosławji.

463 miljardy franków odszkodowania dla Francji.

Wiedeń, 8 września. (PAT). W.B.K. donosi z Saint Germain: Na posiedzeniu izby deputowanych minister skarbu Klotz

oświadczył, że Niemcy w ciągu 36 lat będą musiały zapłacić Francji wraz z procentami 463 miljardów franków.

Stosunki polsko-ukraińskie.

Granica wpływów wojskowych polsko-ukraińskich.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 8 września. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że granica wpływów wojskowych na froncie polsko-ukraińskim, na mocy zawartego układu, ciągnie się wdłuż linji Radziwiłów—Zdołbunowo—Równo—Sarny—Łuniniec. Na wschód od tej linji wojska polskie będą się mogły posuwać do linji Teofipol—Sławuka z tem, że od stacji Sarny wojska nasze mogą posuwać się w kierunku Korostanu przeciwko bolszewikom na północ od Bazalji, zajętej przez ukraińców.

Nowa delegacja.

Lwów, 8 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). We Lwowie bawi w przejeździe z Kamieńca Podolskiego do Warszawy nowa delegacja Petlury, składająca się z kilku oficerów.

Plany czesko-ruskie.

(Tel. od wł. koresp.)

Ljon, 8 września. „Słowo polskie" donosi, iż w Czechach formuje się brygada ruska, która ma być przerzucona do Rusi Zakarpackiej. Liczy ona 6 tysięcy żołnierzy. Przeznoczeniem jej jest podobno uderzenie na Borysław.

—o—

Gwałty nad ludnością polską na Litwie.

(Telef. od naszego korespond. warszawskiego).

Na Litwie — w Kowieńskiem i na Suwalszczyźnie — trwa w całej pełni teror antypolski taryby. W samem Kownie wprawdzie aresztowania ustały, natomiast w Wiłkomierskiem na południe od Kowna odbywają się masowe aresztonia ludności polskiej. Zażądano spisu członków stowarz. „Lutnia", w celu ich aresztowania. Litewskie sfery urzędowe nieoficjalnie szerzą pogłoski, że jest to walka z wykrytym niedawno spiskiem politycznym. Stanowi to wszakże zupełnie bezpodstawny wymysł. Polacy w Suwalszczyźnie opisują następujące krzyczące nadużycia władz litewskich:

1) Wyszedł urzędowy rozkaz władz litewskich aresztowania wszystkinh ziemian polskich i zniszczenia ich majątków.

2) W Sejnach zamordowano pana Kunsta, właściciela majątku Krasnogród, wyłupiono mu oczy i obcięto język, i aptekarza Domosławskiego. We wsi Brzeziński (?) skatowano całą ludność.

3) Panią Kamilę Domańską w majątku Kraśnik skatowano i wywieziono.

Na czele band litewskich stoją dawni oficerowie rosyjscy i niemieccy.

Czy ubrania nasze staniejąą?

Francuski dziennikarz u specjalisty w konfekcji.— Argumenty przeciw obniżeniu się cen. — Wpływ 8-mio godzinnej pracy.—Rynek angielski, a francuski. — U nas nie będzie lepiej.

Paryż pragnąłby jaknajszybiej zniżki cen. Jak z zapałem prowadzono wojnę, tak teraz podjęto walkę z drożyzną. Korespondent „Echo de Paris" chciał stwierdzić, jak się przedstawia kwestja zniżki cen w zakresie ubrań męskich. Udał się przeto do pierwszorzędnego fachowca paryskiego pana Dury, prezesa izby syndykalistów konfekcyjnych.

Pan ten jest równocześnie właścicielem wielkiego magazynu, a jego doświadczenie osobiste dodaje mu autorytetu pierwszorzędnego w tej materji.

Gdy dziennikarz francuski wspomniał o zniżce cen za konfekcję męską p. Dury wzniósł ramiona ku niebu, zdumiony i z ironicznym uśmiechem na ustach.

—Zniżka cen—sądzi pan. A cóż mogło by być jej powodem.

— Lecz przecież wolny import surowca angielskiego, o którym od pewnego czasu tak głośno we Francji.

—Ale rezultat: nasza klijentela ma trochę większy wybór, większą różnolitość materjału, ale cena materjałów angielskich podniosła się,

Powód łatwo zrozumieć: 1) Ponieważ produkcja w Anglji zmniejszyła się, a fabrykanci podnieśli swe taryfy. 2) Ponieważ dzięki związkom giełdowym funt angielski w ciągu pół roku skoczył z 26 na 34 fr. 3) Ponieważ cło na materjały angielskie zostało trzykrotnie powiększone.

Dziennikarz francuski począł wtedy interpelować znawcę stosunków konfekcyjnych, co do cen rynku francuskiego. Wojna bo skończyła się przed 10 miesiącami, demobilizacja trwa, większa część robotników znów przy warsztacie. Fabryki północne wprawdzie dopiero w okresie odbudowy, ale manufaktura na południu Francji może dziś dać maksimum swej wytwórczości. Czyż intensywna produkcja nie wpłynie na zniżkę cen?

P. Dury zamiast odpowiedzi wskazał na list, który miał pod ręką: „Mamy zaszczyt zawiadomić, że z powodu wprowadzenia prawa ośmiu godzin pracy i podwyżki kosztów produkcji, musimy: 1) ograniczyć nasze dostawy o 25 proc. 2) podnieść cenę o 10 proc. na wszystkich fakturach, których dostawa była naznaczona po 15 lipca". Równocześnie inny związek fabrykantów donosi, że z powodu 8-o godzinnej pracy i podwyżki kosztów produkcji musi podnieść ceny towaru o 10—20 proc.

Kiedyż więc będzie mogła nastąpić jakaś zniżka cen?

Potrzebna jest tu hyperprodukcja konfekcji. Wtedy ceny spadną. Ale na to trzeba dwóch conajmniej, a może i trzech lat. Uwagi te francuskiego fachowca są nader cenne i dla naszego rynku konfekcyjnego. Okazuje się, że zbytni optymizm, co do szybkiego obniżenia się cen naszej garderoby jest przedwczesny. Skutkiem trwającej jeszcze u nas wojny, masa materjałów idzie na rzecz armji.

Warszawa.

—o—

Pierwszy dzień wyścigów konnych.

(Telefon. od naszego sprawozd. sportow.).

W niedzielę odbyło się na Polu Mokotowskiem otwarcie sezonu wyścigowego. Na torze zebrało się kilkadziesiąt tysięcy osób, mimo to jednak tłumy jeszcze musiały odejść od kas. Obrót totalizatora wyniósł blizko miljon marek, prawie czwarta część pragnących grać, nie mogła się wogóle docisnąć do okienek. Naogół grano na oślep.

Ze wskazanych przez naszego sprawozdawcę (p. H. Lińskiego) w numerze niedzielnym faworytów, w 8-iu biegach pięciu przyszło pierwszych do mety, dwóch zaś zdobyło drugie miejsca. Po dokładnem obliczeniu okazało się, że grający według wskazówek „Głosu", przy jednej stawce 20-to markowej wygraliby na czysto 120 mk., a przy grze 100 markami — 600 marek. Rezultat biegów był następujący:

Bieg I-szy. Rara-Avis — hr. Morstina. Totalizator płacił mk. 55.10 za bilet 20 markowy.

Bieg II-gi. „Gamma" — stadnina państwowa. Totalizator 34.50.

Bieg III-ci. Bieri — Duchnowskiego. (Gauczow — Wolanowskiego wycofany). Totalizator mk. 36.—.

Bieg IV-ty. Magnes — hr. Morstina. Totalizator 53 mk.

Bieg V-ty. Brise Guigne — Butkiewicza. Totalizator, drugie miejsce — Aragna — Bałutowa. Totalizator mk. 104 i 30.50.

Bieg VI-ty. Promień — hr. Morstina. Totalizator mk. 44.

Bieg VIII. Reduta — ks. Lubomirskiego, drugie miejsce. Read-Start — Wolanowskiego. Totalizator mk. 60.50 i 25.—

Bieg VIII-my. Topola — Wydźgi. Totalizator mk. 74.50.

———

(Tel. od wł. koresp.)

Delegat Polsk. Czerw. Krzyża do Paryża.

(w) Wczoraj wyjechał do Paryża p. Kazimierz Życki, delegat Polsk. Czerwn. Krzyża, w celu zakupu różnych materjałów medycznych, narzędzi, lekarstw i środków opatrunkowych. Zakup ten odbędzie się na rachunek ofiar, zebranych na urządzonej swego czasu w Paryżu „fecie" polsko-francuskiej. Pan Życki zabawi w Paryżu koło 2-ch tygodni.

Wiece w sprawie Warmji i Górnego Śląska.

(w) Wczoraj odbył się w różnych punktach miasta cały szereg wieców w sprawie plebiscytu w Warmji i sytuacji na Górnym Śląsku. Powzięto następujące rezolucje: 1) ludność Warszawy zgromadzona na wiecu bez względu na swą przynależność partyjną wyraża braciom swym w Prusach Królewskich i Książęcych oraz górnoślązakom gorące uznanie za jej wzruszającą miłość dni Ojczyzny i ślubuje, że nie zostawi ich wrogom na wynarodowienie; 2) plebiscyt w Warmji uważa za krywdę uwłaczającą nieprzedawnionym prawom narodu. Jeżeli ludność tamtejsza ma w myśl traktatu pokojowego przez głosowanie, wyrazić swą niezłomną wolę należenia do Polski winien niezwłocznie ustać teror pruski, jako też usunąć się powinien z obszarów objętych plebiscytem władzę i wojska najezdnicze; 3) gwałty pruskie popełnione na bezbronnej ludności polskiej na ziemiach byłego zaboru pruskiego piętnuje wobec całego świata cywilizowanego; 4) Warszawa obiecuje być nazawsze matką swych dzieci dotąd ciemiężonych, zasyła im serdeczne pozdrowienia i zapewnia, że nie zapomni o nich nigdy tak w złej jak i dobrej godzinie; 5) zebranie domaga się, aby termin plebiscytu na Warmji był wyznaczony dopiero za lat 2, aby dać możność ludności ochłonąć z teroru pruskiego po usunięciu władz pruskich i ustanowienie administracji przez ententę. Zebrani odwołują się do prezydenta ministrów oraz do marszałka Sejmu o zwrócenie się do ententy z przedstawieniem odroczenia na 2 lata plebiscytu w Warmji.

Zjazd adwokatów.

Zjazd adwokatów polskich, wyznaczony na d. 27, 28 i 29 września r. b. w Warszawie, wywołuje w kołach palestry wielkie zajęcie i zapowiada się bardzo poważnie.

Coraz liczniejsze zgłoszenia napływają od adwokatów z prowincji; w szczególności od Małopolski. Komitet zwrócił szczególną uwagę na sprawę zapewnienia przyjezdnym pomieszczeń.

Z referatów przewidziane są w pierwszym dniu treści informacyjnej o stanie obecnym adwokatury we wszystkich dzielnicach Polski, na następnych zaś posiedzeniach przedmiotem referatów będą kwestje następujące: Adwokatura, jako urząd, czy wolny zawód; jakie zajęcia nie godzą się z adwokaturą; stosunek adwokatury do sądowników; nadzór państwowy nad adwokaturą; etyka stanu, organizacja sądu dyscyplinarnego, wykształcenie adwokackie, obowiązkowe ubezpieczenie adwokatów, czy adwokatura ma być zorganizowana zaraz jednocześnie na całym terenie państwa polskiego.

—x—

Łódź w wagonie.

Druga korespondencja don Lubiraz Alerano, korespondenta „Gwiazdy" w Barcelonie.

Wczoraj odbyłem podróż z Łodzi do Warszawy i wrażeniami z niej, śpieszę podzielić się z szanowną redakcją.

Przedewszystkiem, w chwili nadejścia pociągu na stację, miałem wrażenie, że gromada cowboyów z jakiegoś Buanos-Ayres zamierza pociąg ograbić i zdemolować. Różnobarwny tłum rzucił się do ataku na pociąg z taką furją, że byłem przekonany iż nie zostanie z niego ani śladu. Na stopniach wagonów odbywały się potyczki, w których rolę ciężkiej artylerji odgrywały kuferki i walizy, rolę piechoty obfite kopnięcia nogami, wymierzane niezwykle celnie, rolę zaś lekkiej kawalerji pewne małe owady, które korzystając z zamieszania, gorliwie przeskakiwały z głowy na głowę kombatantów.

Nareszcie Łódź zwyciężyła pociąg i wzięła go w posiadanie. Rozlokowano się w ten sposób, że mężczyźni zajęli miejsca na siedzeniach, kobiety ustawiły się w przejściach, dzieci zaś położono na siatkach. Bagaże i teściowe ulokowano w wagonie towarowym. W dwuch wagonach, przeznaczonych dla oficerów, jechał jeden młody podchorąży.

Moi towarzysze podróży składali się z tubylców o dość kulturalnym wyglądzie. Mieli ubiór zupełnie europejski, twarze prawie że aryjskie, i doskonale mogliby uchodzić za polaków, gdyby nie to, że mówili po polsku.

Przed samym odejściem pociągu, obok wagonów przebiegł jakiś jegomość, krzycząc na całe gardło:

— Kieliszek! Kieliszek! Czy tu jest Kieliszek?

Siedzący obok mnie tubylec o wesołej twarzy wychylił się przez okno i krzyknął:

— Jestem, jestem!

Zobaczywszy go, jegomość z peronu podbiegł i uderzył go z całej siły w twarz, mówiąc:

— Masz, ty łobuz jeden!

W tej samej chwili pociąg ruszył.

Młodzieniec o wesołej twarzy złapał się za nią i zaczął się śmiać tak głośno, że z sąsiedniego wagonu przybiegł konduktor z zapytaniem, kto tu właściwie zwarjował.

Wspólnemi siłami uspokoiliśmy około Domaniewic młodzieńca o wesołej twarzy i zapytaliśmy go o przyczynę śmiechu.

Objaśnił nam ją w bardzo prosty sposób:

— Ja zrobiłem doskonały kawał! Ja się wcale nie nazywam Kieliszek! Ja go oszukałem!

Wtedy dopiero pojęliśmy subtelny dowcip naszego towarzysza podróży, i długo przedział wrzał śmiechem.

Siedzący pod oknem pasażer, po uspokojeniu się ogólnej wrzawy zwrócił się do swego vis a vis z zapytaniem.

— Dokąd pan jedziesz, panie Majtkies?

— Jakto dokąd ja jadę? A gdzie ja mogę jechać? Ja jadę do Łowicza!

— Jaki pan jesteś łgarz! Pan mówisz że do Łowicza, to pan chcesz, żebym ja myślał że do Warszawy. Tymczasem pan naprawdę jedziesz do Łowicza! To czego pan łżesz?

Kłamca wyjaśnił, że rzeczywiście w Łowiczu, co mi zresztą nie przeszkodziło widzieć go na stacji w Warszawie, w chwili, kiedy wysiadał z innego wagonu.

Pociąg tymczasem osiągnął maksymalną szybkość, 8 kilometrów na godzinę. Na dworze zapadał mrok.

Do przedziału wszedł konduktor, i pokręciwszy coś przy lampie gazowej, machnął ręką zniecierpliwiony, rzucił nieparlamentarny wykrzyknik, dotyczący lampy i psa, poczem wyszedł zauważywszy, że widocznie niema gazu w zbiorniku.

W chwilę później, przedział zaczął się napełniać gazem.

Otworzono oba okna, ale w tej samej chwili tubylcy wszczęli alarm z powodu przeciągu. Wtedy zamknięto okna, ale gaz dusił w niemożliwy sposób. Wtedy otwarto okno z lewej strony. Powstał przeciąg. Zamknięto okno z lewej strony i otwarto z prawej. Przeciąg zwiększył się. Wtedy zamknięto okno z prawej i otworzono drzwi, ale przeciąg się nie zmniejszał. Wtedy zamknięto drzwi i otwarto oba okna. Przeciąg nagle ustał. Okazało się, że przeciąg robiła jedna z pań w kącie przedziału, która ciągle ziewała.

W ciemnym przedziale słychać było ciche rozmowy.

Jakiś męski głos prosił o coś, na co się żeński głosik nie chciał zgodzić. Wkońcu widocznie głosy doszły do jakiegoś porozumienia, gdyż zapanowała cisza, którą przerwał w parę chwil później cichy szept:

— Jakie ty masz zimne palce!

W drugim kącie jakichś dwuch panów rozmawiało o kwestji żydowskiej. Jeden z nich, widocznie zdeklarowany antysemita, dowodził, że żydzi są zgubą dla całego świata. Drugi zaś, widocznie skończony chuligan, twierdził, że on sam zaraz po przyjeździe z Warszawy, wyrżnie wszystkich żydów w pień.

Potem przedstawili się sobie. Jeden się nazywał Cohn, drugi zaś Lewi.

Mój sąsiad z lewej strony opowiadał przez całą drogę o kradzieżach wagonowych, których się ogromnie obawiał. — Około Teresina znalazłem w jego kieszeni moją papierośnicę.

Pod Ożarowem, jeden z antysemitów wszczął alarm, gdyż podczas snu, ścięgnięto z niego spodnie.

Zlitowała się nad nim jedna z obecnych pań, pożyczając mu kraciastą halkę, w której nieszczęśliwiec miał przejechać przez miasto.

Dojeżdżaliśmy do Warszawy. Pociąg zaczął skakać po skrzyżowaniach, za oknem zamigotały różnokolorowe światełka, i pociąg po półgodzinnym postoju o 20 metrów przed peronem, dotarł nareszcie do niego.

Obecny na stacji oddział wojska zaprezentował broń przed wysiadającym antysemitą w kraciastej halce, a orkiestra odegrała szkocki hymn narodowy, przyjmując widocznie antysemitę za delegata Szkocji. Publiczność na peronie zebrana krzyknęła „wiwat".

Młoda parka z kąta przedziału pośpiesznie wsiadła do dorożki, kazawszy poprzednio podnieść budę, jakkolwiek deszcz wcale nie padał. Pasażer obawiający się złodziejów został aresztowany przy wyjściu z wagonu, gdyż posiadał on na sobie dwie pary spodni i parę drabiazgów, stanowiących niekoniecznie jego własność.

Tak przyjechała Łódź do Warszawy.

Don Lubiraz Alerano.

Przepisał Wacław Olszewski.

Produkcja zaś własna u nas jeszcze nader nizka, by mogła ona wpłynąć na obniżenie się cen na naszym rynku.

—x—

Łódź.

Pobór roczników 1900 i 1901.

Ze źródeł najzupełniej wiarogodnych dowiadujemy się, że pobór roczników z lat 1900 i 1901 odbędzie się w końcu września. Obejmie on nietylko ziemie b. Kongresówki i Galicji, ale i te ziemie zabrane a Wschodzie, na których odbyły się już wybory do Sejmu.

Poświęcenie sztandaru.

Onegdaj w kościele św. Stanisława Kostki odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia urzędników skarbowości w Łodzi.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. prał. Tymieniecki w asyście księży prefektów Nowickiego i Rabińskiego, poczem celebrans dokonał poświęcenia sztandaru. Na chórze drużyna śpiewacza urzędników państwowych wykonała mszę Gounoda pod dyrekcją Ulasa, oraz wykonano kilka partji solowych.

Po mszy św. wszedł na ambonę ks. Siebartowski z Konstantynowa, który w podniosłych słowach kazał o obowiązkach uczciwego i prawego urzędnika polskiego. W końcu kaznodzieja odczytał treść aktu erekcyjnego, jaki podpisany został w czasie poświęcenia sztandaru.

Po tych ceremonjach nastąpiła defilada na ulicy przed świątynią w takt marsza orkiestry policyjnej, poczem urzędnicy uformowali pochód i z orkiestrą przemaszerowali przez ulice Piotrkowską i Benedykta do gmachu skarbowości, gdzie — po odfotografowaniu się — sztandar złożono na przechowanie.

Z urzędu rozjemczego.

W czwartek w urzędzie rozjemczym do spraw do najmu będą rozpatrywane pierwsze sprawy.

Cegielnia miejska.

Jak wiadomo miasto nabyło w roku bieżącym cegielnię w Rokiciu od p. Meisnera za sumę 714,656 mk. z budynkami. Cegielnia ta była nieczynna. Kupnem tym miasto chciało z jednej strony dać zajęcie bezrobotnym, z drugiej zaś wyrobem cegły przyspieszyć budowę projektowanych gmachów szkolnych. Lecz dobra chęć miasta rozbiła się o kategoryczną odmowę Państwowego Urzędu Węglowego dostarczenia potrzebnej ilości miału węglowego dla wypalania cegły. Dzięki temu włożony w to przedsiębiorstwo kapitał miejski stał się nieprodukcyjnym, bo cegielnia nie może być uruchomiona.

Z Ligi kobiet.

Dzięki ofiarności łodzian, nadsyłających dzienniki i pisma, L. K. P. mogła wysłać między innemi dla żołnierzy na front 478 numery tygodników i 98 książek. Wznawiając swoją działalność powakacyjną, sekcja biblioteczna zwraca się znowu do społeczeństwa z gorącą prośbą o nadsyłanie roczników i pism, które zabierane są coraz częściej dla żołnierzy na front.

Ostatnio, wraz z książkami L. K. P., wysłała 4 tuziny kompletnej bielizny, którą zabrał medyk-kapral, delegowany przez komendanta szpitala wojskowego № 401.

Listy do Niemiec.

Od 5 września r. b. poczta przyjmuje listy, druki i odkrytki zwyczajne i polecone, adresowane do Rzeszy niemieckiej. Listy powinny być w stanie otwartym, niezapieczętowane.

Herbata dla uczni i nauczycieli.

Wobec rozpoczynających się wykładów w zakładach naukowych, w połączeniu z licznemi podaniami o przyznanie dla tychże cukru do herbaty dla wychowawców i personelu nauczycielskiego, wydział zaprowiantowania zwrócił się do kierowników szkół miejskich o podanie do 12 września danych, dotyczących ilości wychowańców, personelu nauczycielskiego, wydawanych dziennie szklanek herbaty i ceny pobieranej za szklankę herbaty słodzonej.

Konferencja okręgowa PPS.

W ubiegłą sobotę wieczorem odbyła się konferencja łódzkiego okręgowego komitetu PPS. w rozszerzonym składzie, łącznie z członkami magistratu i socjalistycznej frakcji Rady Miejskiej. Porządek dzienny obejmował — sprawę obecnej sytuacji politycznej, oraz stosunek ludności do magistratu i Rady Miejskiej. Poseł do Sejmu, Napiórkowski, referował sytuację polityczną w związku z powstaniem na Górnym Śląsku; poseł Szczerkowski uzupełnił referat ten, wskazując także stosunek ludności do Rady Miejskiej i magistratu. — W rezolucji swej konferencja udzieliła votum zaufania dla frakcji PPS. w Sejmie, oraz socjalistycznych członków magistratu i Rady Miejskiej.

Nieporządki na kolejach.

Nieład, panujący na kolejach naszych jest już tak spowszedniały, że prasie perjodycznej szkoda wprost papieru dla pomieszczania tych bezustannych skarg i zażaleń codziennie do redakcji nadsyłanych, na które minister komunikacji żadnej zgoła uwagi nie zwraca. Pomijamy nadużycia, jakie kupiectwo ponosi wskutek braku odpowiedzialności ze strony koleji za ładunki, a wskutek czego, złodziejstwo rozwielmożniło się do niemożliwych granic; to jednakże co dzieje się przy przewozie podróżnych, przekracza granice wszelkich możliwości.

Niedość tego, że pasażerowie są pakowani jak nierogacizna, niedość, że jeżdżą w brudzie, wszach, że nie mają do kogo zwracać się o pomoc i opiekę, lecz ostatnio opowiadano nam fakt, jaki miał miejsce w jednym z pociągów na linji kaliskiej. Oto do jednego z przedziałów zapełnionego jadącymi po brzegi, przez otwarty w suficie wentylator poczęły wpadać niedopałki papierosów, obierzyny, zapałki, wreszcie plwociny i jeszcze coś gorszego. Okazało się, iż jacyś pomysłowi pasażerowie wydostali się na dach pociągu i tam z otwartego wentylatora zrobili sobie splunaczkę i śmietnik. Takie rzeczy dziać się mogą tylko przy naszych porządkach kolejowych, gdzie konduktora nie oglądamy w wagonie zupełnie, gdyż zwykle śpi on sobie w jakimś spokojnym przedziale i na peron wychodzi jedynie po to, aby się przeciągnąć i wyziewać. O tem, co się dzieje wewnątrz wagonów — jesteśmy pewni — żaden z nich nie wie. Doprawdy, z przykrością wyznać trzeba, iż za czasów rosyjskich był na kolejach ład i porządek.

Czesnakow w Łodzi.

Do Łodzi przybył podobno dawny policmajster łódzki, Czesnakom. Uciekł on z Rosji i powrócił do swego utraconego raju, ale chyba bez nadziei prowadzenia takiego szczęśliwego żywota, jak ongi.

Fabryki tytoniu.

W Łodzi rozwinął się szeroko przemysł papierosowy, do którego używany bywa — poza różnymi surogatami tytoniu — również tytoń domorosły, hodowany bardzo gorliwie przez różnych plantatorów po grządkach, podwórkach, nawet w doniczkach.

Wyrób papierosów przynosi „fabrykantowi“ od 20 do 60 mk. dziennie. — Sprzedawca zarabia 20—30 mk. dziennie. Jeżeli fabrykant i sprzedawca stanowią rodzinę — wtedy dochód dzienny wystarcza nawet na luksusowe utrzymanie. Na wyrób papierosów, pospolicie „cygarowymi“ zwanych, używa się gorszych gatunków cygar i liści swojskiego tytoniu.

Zajście w Helenowie.

W niedzielę, o godz. 7 wiecz. w Helenowie miał miejsce fakt następujący. Na placu gry w piłkę nożną grały klub turystów i łódzki klub sportowy. Sędzią był p. R.

W końcu gry pewien niezadowolony z sędziowania p. R. kapral uderzył go w twarz, lżąc go przytem dość ordynarnie. Znajdujący się tam żandarm wraz z przodownikiem policji państwowej aresztowali żołnierza. Wśród publiczności i obecnych na placu żołnierzy wywołało to wzburzenie i tłum rzucił się by odbić żołnierza, co też mu się udało. Kilku gorących sportowców usiłowało nawet rozbroić przodownika. Znajdujący się w bramie policjant dał strzał dla postrachu w powietrze. Po odbiciu aresztowanego żołnierza z rąk tłumu komisarz XIV cyrkułu, wraz z podporucznikiem wojsk polskich, zatrzymali kilku jeszcze żołnierzy, których odesłano do komendy miasta.

Echa kradzieży mąki.

Jak się dowiadujemy, magistrat polecił Komitetowi rozdziału chleba i mąki sporządzić dokładne obliczenie, na jaką sumę zostało okradzione miasto z powodu kradzieży mąki przez braci Ratner, a to w celu wystąpienia przeciwko ostatnim z sądową akcją cywilną.

—x—

Wieczór literacki.

Dn. 4 b.m. w Sali koncertowej odbył się nadzwyczaj interesujący wieczór literacki, w którym wzięli udział — znany i najpopularniejszy bodaj w chwili obecnej poeta—Edward Słoński, doskonały komedjopisarz i satyryk—Bruno Winawer, bajkopisarz — Benedykt Hertz, oraz artyści Teatru Polskiego w Warszawie pp. Bronisława Koyałowiczówna i Wojciech Brydziński.

Edward Słoński odczytał swój piękny wiersz o Polsce, opiewający urok Jej i wielkość, a tchnący tem wielkiem ukochaniem Ojczyzny i pieszczotliwą troską o Jej los i szczęście, które tak wybitnie charakteryzuje twórczość poetycką Słońskiego. Wiersz ten wywarł wielkie na słuchaczach wrażenie. Dziękowali też oni poecie długotrwałymi oklaskami, które zmusiły go do odczytania jeszcze dwóch pomniejszych utworów.

Bruno Winawer zachwycił publiczność trzema odczytanemi satyrami własnemi, skrzącemi się bogactwem dowcipu, ironji i mądrej a dobrotliwej w swej mądrości drwiny. Wybuchy śmiechu towarzyszyły spokojnym prelekcjom Winawera o twórczości naszéj podczas wojny, o teatrze, oraz opowieści o charakterystycznej rozmowie warszawiaka z Kopernikiem, siedzącym na cokule swego pomnika.

Benedykt Hertz z zasobnego w świetne bajki własne repertuaru wyłowił kilka dykteryjek, opowiadających o zwierzętach rzeczy, które częściej dzieją się śród gromady ludzkiej.

Poza tymi trzema autorami, wystąpili jeszcze w roli deklamatorów artyści Teatru Polskiego w Warszawie — pani Koyałowiczówna, która wypowiedziała szereg utworów Tetmajera, Stanisławskiej i Konopnickiej, oraz świetny aktor Wojciech Brydziński, który zadeklamował utwory Krasińskiego, Mickiewicza i Makuszyńskiego. Za deklamacje swe artyści zbierali gorące i zasłużone oklaski.

Charakterystycznem jest, że wieczór ten, który ze względu na osoby, biorące w nim udział, winien był obudzić duże zainteresowanie, zgromadził w Sali koncertowej tylko nieliczną publiczność. Tak bywa w Łodzi.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Wtorek 9 września. Specjalne widowisko dla żołnierzy po cenach najniższych (od 40 fen. do 3 mk.) **„Szlakiem Legjonów“.** Sztuka w 4 aktach L. Morstina.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Irena Brodzka w dniu urodzin kochanego ojca Leona Grzegorza Brodzkiego złożyła 100 mk na następujące instytucje:

Na „Kroplę Mleka“ 50 mk.

Na Dom Sierot (Północna № 38) 50 mk. 736

Na Dom Sierot (Srednia 91).

Z okazji zaślubin p. Leona Lipszyca z p. Różą Szmulewiczówną—Zenia Ajzenwerżanka, Dora Lewinówna i Henryk Szkurnik 15 marek. 701

Dla żołnierza polskiego.

Za wyrządzoną przysługę na Wiśniowej Górze — Morawska 1 mk. 731

Dla bezrobotnych.

Z okazji zaślubin p. Adeli Gąsierowskiej z p. Ludwikiem D. Ziwińskim — Natalja Głogowska, Dora Lichtinówna i Ernestyna Ajsenberg 10 mk. 732

Prof. FELIKS HALPERN

wznowił lekcje

wyższej gry fortepjanowej

Sienkiewicza № 20. 1789-3

TOWARY ZAGRANICZNE

„OSTROPA“

Wschodnio-Europejskie Towarzystwo Handlowe, Berlin NW. 7, Dorotheenstr. 30. Hamburg — **Gdańsk** — **Warszawa** — Zurich — Amsterdam — New-York — Rio de Janeiro — Buenos-Aires.

Polecają między innemi z natychmiastową dostawą franco granica lub cif Gdańsk, **wraz** z niemieckiem **pozwoleniem wywozu** względnie **przewozu** niemieckie i francuskie osobowe i toworowe samochody, lokomotywy, oraz wszelkie materjały dla kolejek wązkotorowych, pasy skórzane i z szerści wielbłądziej, narzędzia, miary, maszyny do pisania (nowe), **materjały dla wojska, papierosy, cygara, cygaretki i tytoń,** towary kolonjalne, **cukier** w większych ilościach, **śledzie solone holenderskie, śledzie wędzone.**

Korespondencja w językach niemieckim, polskim, francuskim, oraz angielskim.

Zastępcy w Warszawie Babczyński i Skonieczny.

Warszawa, Złota 5. 492—4

Biuro Ekspedycjno-Przewozowe

Feliks Szczeciński i S-ka

Piotrkowska 89, Składy: Kilińskiego 119, Telef Nr. 205,

podaje do łaskawej wiadomości W. Panów, iż przyjmuje **asekurację** towarów, **wysyłanych koleją** we wszelkich kierunkach. 907-2

Ważne dla Pań Modystek!

Polecam najnowsze formy **kapeluszy i czapek** damskich oraz wszelkie dodatki: krosy, rajery, paradyzy i kwiaty sztuczne w dużym wyborze. 865—1

Luba Glancówna. Piotrkowska 25 (w podwórzu).

Reperacje

FUTER

podług najnowszych mód.

Piotrkowska nr. 38

front, I-sze piętro. 881-3

Tow. Akc. „J. JOHN“ w Łodzi

Piotrkowska 217

poleca **ze składu** fabrycznego lub w terminach krótkich precyzyjnie wykonane

szybkotnące tokarki

ze śrubą i **wałkiem** pociągowym o wzniesieniu kłów 210 m/m i długości toku 1 m, 1,5 m, 2 m, 2,5 m i 3 metry.

Gotowe tokarki są każdego czasu do obejrzenia w warsztatach fabryki.

Opinje firm krajowych i zagranicznych.

481—3

AKWIZYTOR

zdolny, znający klijentelę, do zbierania ogłoszeń do pism miejscowych, zagranicznych, do wydawnictw własnych oraz rządowych **POSZUKIWANY**

przez Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA“.

Tylko pierwszorzędne siły zechcą składać oferty do Filji łódzkiej T-wa, Piotrkowska 84 (Biuro Gersdorfa). 2

Dr. RUNDO

powrócił.

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp. NAWROT 7. 781—4

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

T. Tancmanówna

absolwentka berlińskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej. Piotrkowska 121, 10—12, 2—4. 872—7

Potrzebna nauczycielka

chrześc. do wykładu języka polskiego w klasach średnich szkoły żeńskiej. Oferty proszę składać w admin. pod lit. G. R. Z 889—3

Od dziś wtorku, d. 9 września

Odeon

Najnowszy obraz światowej firmy „Nordisk" w Kopenhadze

Pod osłoną nocy

Tragedja w 6 aktach.

Nad program — Nad program

Hołd dzieci warszawskich H. Hooverowi

Aktualne zdjęcie z natury

Najsilniejsze

BOLE GŁOWY i MIGRENA

ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY.

Wyrób farmac. labor. „Ap. Kowalski".
Żądać w aptekach i skład. apteczn. 508-20

Cena proszku 50 fen.

Kursy Stenografji i Korespondencji

Dnia 9 września rozpoczynają się

nowe wykłady stenografji polskiej

podług uproszczonej metody, oraz **kursy korespondencji handlowej** z zastosowaniem stenografji dla b. słuchaczy wykładów stenograficznych polskich.

Kursy Handlowe Minny Bucholcowej
ul. Przejazd 20. 668—8

Kino „Urania" Teatr

252—1 Od dziś nowy program.
Dla młodzieży dozwolony! Tylko 7 dni spieszcie zobaczyć!
Od dziś niebywały nowy film

Życie żydów w Palystynie

i Czwarta Konferencja Sjonistyczna w Warszawie.

Oprócz tego występy nowoangażowanych artystów: S-stra OTERO, duet taneczny. WOLSKI, słynny malabarysta żongler, p. Mery, Zinowicz, Somerówna, Mirska i Stanisławski.
— — Dla wojskowych wstęp dozwolony. — —

Inżynier ruchu

zajmujący kierownicze stanowisko w jednej z większych obecnie czynnych fabryk w kraju z długoletniem doświadczeniem, nabytem w krajowych i zagranicznych przedsiębiorstwach branży maszynowej i chemicznej; dokładnie obznajmiony z ekonomicznem prowadzeniem ruchu w większych fabrykach i zdolny podjąć się i przeprowadzić w najkrótszym czasie uruchomienie przedsiębiorstw przemysłowych, poszukuje odpowiedzialnego i kierowniczego stanowiska. Oferty pod L. S. do administracji „Głosu". 022—2

Do Warszawy jeżdżę

i załatwiam wszelkie obstalunki dla pań **MODYSTEK**

M. WEILAND, Zielona 3.

Sklep kapeluszy damskich. 539-3

On demande

jeune homme, ou jeunne fille parlant bien.

LE FRANCAIS ET LE POLONAIS

pour servir d'interpréte.
Se presenter **mardi matin** (9 Septembre) cher Monsieur Tessier. Hotel Savoy. 941-1

Biuro „Pośrednictwa Pracy"

przy Łódzk. Żyd. Towarz. Ochrony Kobiet,
ZIELONA № 11,

poleca na sezon obecny: krawcowe, szwaczki, hafciarki maszynowe i ręczne, oraz nauczycielki, bony i wychowawczynie.
Zgłosić się od 4—6-ej po południu. 023

Swieżo nadeszły

fartuszki damskie 15.50

Koszule damskie 26.50

majtki damskie 25.—

kołnierze 7.50

Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100.

Akuszerka

R. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7

Łódź, Piotrkowska 132
m. 14.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 201—10

Zespół krempli

szerokości 1760 bez obicia sprzedam. Oferty proszę składać do adm. sub „Krempie". 968—3

Pokoje umeblowane

z elektrycznem oświetleniem, kuchenkami i wszelkiemi wygodami są zaraz do wynajęcia od 6 do 12 marek na dobę. Miesięcznie od 60 do 180 marek. **Zielona № 12.** 873—10

Duży nowocześnie urządzony

kultur. zakład ogrodniczy

ok. Poznania do sprzedania reflektantowi z kapitałem. Oferty do R. Mosse, Poznań, pod E. W. 1221. 024—1

Do sprzedania

Papier szklany w rolk. № 1 i 2. **Stal lana** do narz.
CH. BIGGE, Łódź, Wysoka № 22.

STOP!

Prawem zastrzeżone

Prawem zastrzeżone

Uniemożliwia kradzież przez włamanie.

Ten aparat chroniący od złodziei winien być zastosowany w w każdem mieszkaniu. **Aparat ten zaaprobowany jest przez Warszawski Urząd Śledczy,** przedstawiciel którego p. L. Kurnatowski był obecny przy demonstracji i uznał go jako najskuteczniejszy środek przeciwko okradaniu mieszkań

Jeneralny przedstawiciel: **Stefan MICHALSKI, ul. Piękna 8.**

Zastępstwa na prowincje są jeszcze do oddania.

Miejsca sprzedaży detalicznej w Warszawie:

St. THURSZ. Chłodna 15.	„POCHODNIA" Chmielna 37.	W. LECHOWSKI, Elektoralna 22.
F. BAHNER, Graniczna 14.	„AUER", Marszałkowska 137.	I. BERMAN, Nalewki 38.

Cena aparatu na Warszawę Mk. 35.—

Całkowite urządzenia

POKOI, pojedyńcze meble, przedmioty luksusowe, jak również **odzież** i **bieliznę** wszelkiego rodzaju

poleca w wielkim wyborze i przyjmuje do

komisowej sprzedaży

na dogodnych warunkach

Dom Agenturowo-Komisowy „DAK"

Piotrkowska 147
575—13

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano.
Benedykta № 1.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.
575—30

Dr. med. Z. GOLC

Chor. skórne i weneryczne
Przyjmuje od 11—12, 1 5—8 w. w niedziele od 9—1.

Andrzeja 3, I p.
474—18

Dr. I. Silberstrom

Ordynator Ambulatorjów Miejskich Zielona 11 (r. Zachodniej.)

Choroby skórne i weneryczne.

Niemoc płciowa.

Przyjmuje od 3 do 6 wiecz.
290—15

Dr. med.

Z. Żołędziowski

Asystent Uniw. w Krakowie,

przyjmuje w chorobach oczu od 3—4. **Pańska 41.** 236-10

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Piotrkowska 113.
Od 5—7 po poł.
196—14

Dr. E. Szyldkret

Akuszerja i choroby kobiece.

SREDNIA № 5.

Przyjmuje od 9—11 i pół r. i od 4—6 i pół wiecz. 751-9

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł.
2238—01

Do wynajęcia sklep owocowy

Wiadomość Św. Anny № 8, w sklepie. 899

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Piotrkowska № 116, I piętro front. Wyprzedaż Mebli nowych i okazyjnych. Wielki wybór—ceny niskie. 500-13

A. A. A. A. Sukno-Triko odcinki w resztkach na uczniowskie i sportowe ubrania, kurtki, kożuszki czysto wełniane, 10 ćwierciowa szerokość. (Nie zagraniczny lecz łódzki przedwojenny wyrób): Bardzo tanio, bo w mieszkaniu prywatnym, Kilińskiego 40 (Widzewska) m. 10, front, II p. 984-10

Meble z kilku pokoi fotel wygodny sprzedam, Piotrkowska 189—9. 733—4

Kupuję wszelkie futra. Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuje reparację. 797-5

Do sprzedania różne łóżka dębowe i stoły, Bazarna 6 w stolarni. 970—2

English lessons, conversation. Commercial & private correspondence with England. Przejad, 20-5, from 10—4. 866-3

Komplet frebłowski urządza u siebie R. Olszerówna, Skwerowa 12-4. Zajęcia rozpoczynają się 15 września. Zapisy od 10—12-ej. 998—3

Kantorzystka z praktyką biurową, językami polskim i niemieckim poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „Kantorzystka" w adm. „Głosu". 96—2

Księgarnia Feliksa Otelsberga znajduje się obecnie Piotrkowska 18 (w podwórzu) Posiadam wielki wybór książek szkolnych nowych i używanych 437—5

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne nawet i połamane. Łódź, Piotrkowska 9, lewa oficyna, II-gie piętro, Kon. Urzędowo dozwolone. 846-8

Kupię prywatnie dwa pianina i fortepian krótki, w dobrym stanie, niedrogo. Oferty do „Merkur" Piotrkowska 82, sub. „Instrument". 916—3

Lekcji muzyki (fortep.) udziela rutynowany pianista. Wiadomość Zgierska 11 m. 8 od 11—3. 737—5.

Ładny umeblowany pokój zaraz do wynajęcia, Milsza 33, lewa oficyna m. 55. 870—3

Młoda panna, wykształcenie średnie, poszukuje praktyki biurowej bez pensji. Of. pod „Inteligentna" do adm. „Głosu". 942—2

Meble różne stolarskie i tapicerskie, nowe i używane sprzedaje najtaniej, Skwerowa 5 m. 9. 011—3

Meble, kredens dębowy, 6 krzeseł, stół, bieliźniarka tanio do sprzedania, Piotrkowska 118, I p., pracownia kwiatów sztucznych. 944—2

Nauczyciel przygotowuje w zakresie 4 klas średnich zakładów naukowych. Kilińskiego 31—7. 577—6

Nauczycielka języka francuskiego udziela lekcji, zastać można od 4 — 7, Nawrot 32 m. 8, front. 823—3

Panna (Izraelitka) z dobremi świadectwami poszukuje posady sprzedawczyni, lub podobnego zajęcia. Oferty w adm. „Głosu" dla H. B. 796-2

Pokój słoneczny, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Wiadomość przy kasie u p. Rosenthala, Dzielna 14, skład farb. 887—3

Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej na kasjerkę. Zgłoszenia pod „L. D." do „Głosu". 911—2

Potrzebni są inteligentni, energiczni współpracownicy (studenci wolni od wojska, uczniowie starsi i panie) do kolportażu popularnych wydawnictw. Miesięczny zarobek od 900—1200 marek. Zgłoszenia pomiędzy 3 — 6, ul. Skwerowa 7. m. 1. 005—3

Pianino koncertowe o pięknym tonie do sprzedania. Kilińskiego 44, m. 25. 808—6

Przyjmę jednego lub dwóch uczniów (uczenice) na stancję. Pomoc w nauce zapewniona. A. Brauer, Pl. Kościelny № 4. 917—1

Pianino w bardzo dobrym stanie natychmiast do sprzedania. Piotrkowska 58 m. 8, godz. 2—4. 027—1

Potrzebna panienka do chłopczyka 6-letniego w godzinach od 9—1 rano i 3—7 w. Oferty składać proszę pod E. N. w „Głosie". 010—3

Stenografji polskiej udzielam osobom pojedyńczym lub też grupom. Informacje—Pańska 41 m. 10, od 3—5. 912—2

Sypialnia, stołowy tudzież rozmaite pojedyńcze meble i maszynę do szycia z powodu wyjazdu sprzedam. Gustaw Meyerhoff. Zgierz, Długa 28. 536-3

10.000 rb. zahypotekowane na I-ym numerze murowanej willi z ogrodem w Rudzie pod Łodzią opstąpię na bardzo dogodnych warunkach: Wiadomość, Warszawa, Zielna 6 m. 10, tel. 248-59. 953—2

Zagubione dokumenty:

Artur Wildemann zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 924—3

Berliński Abram zgubił passport niemiecki, wydany w Łodzi i 1,500 mk. Prosi się uczciwego znalazcę o zwrot na ul. Aleksandrowską № 22. 881—3

Dobrecki Menaszer zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 002—3

Frynspan Abram zgubił paszport tymczasowy, wyd. w Łodzi i 72 rub. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot na ul. Południową 20. 973—3

Hugo Heimbeher zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 2

Hirszberg Maks zgubił paszport, wyd. w Łodzi za № 64301. 20—3

Katz Symcha Aron zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 959—3

Kańczucka Janina zgubiła niemiecki paszport tymczasowy, wydany w Łodzi. 990—3

Lange Emilja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi i kartę węglową. 918—3

Lautenberg Husz zgubił paszport, wydany w Łodzi. 732—3

Majer Regina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 877—3

Mendelbaum Mejloch zgubił paszport, wydany w Działoszycach, gub. Kieleckiej. 994-3

Ostrowski Józef zgubił passport niemiecki, wydany w Łodzi. 801—3

Pregel Zacharjasz zgubił paszport tymczasowy, wyd. przez Prez. Pol. w Łodzi. 884—3

Szyk Helena zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 876—3

Sierpiński Wolf zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 993—3

Wolborski Hersz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łowiczu. 791-3

Zemel Josek zgubił paszport tymczasowy, wyd. w Łodzi. 3

Zange Zygmunt zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 21—3

Zgubiono paszport familijny, na im. Ruchli, Idka i Heleny Szpiro, wydany w Łodzi. 815—3

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.

Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 875-16

Wydawca Mirowski